

Smutna wiadomość od naszych przyjaciół z La Chapelle-Sur-Erdre

8 lutego 2022

Zapewne jeszcze wielu Bychawian pamięta wydarzenie „Marsz ku sercu Europy” z maja 2005 roku, gdy w wyniku współpracy z zblizniaczonym miastem we Francji, udało się zorganizować przejazd bryczki na trasie z Bychawy do La Chapelle-sur-Erdre 2400 kilometrów zaprzęgniętą w kłacz IGA. Podróż trwała od 9 maja do 10 września 2005 roku.

Otrzymaliśmy bardzo smutną wiadomość, że Bernard Pinot oraz jego żona Jacqueline nie żyją.



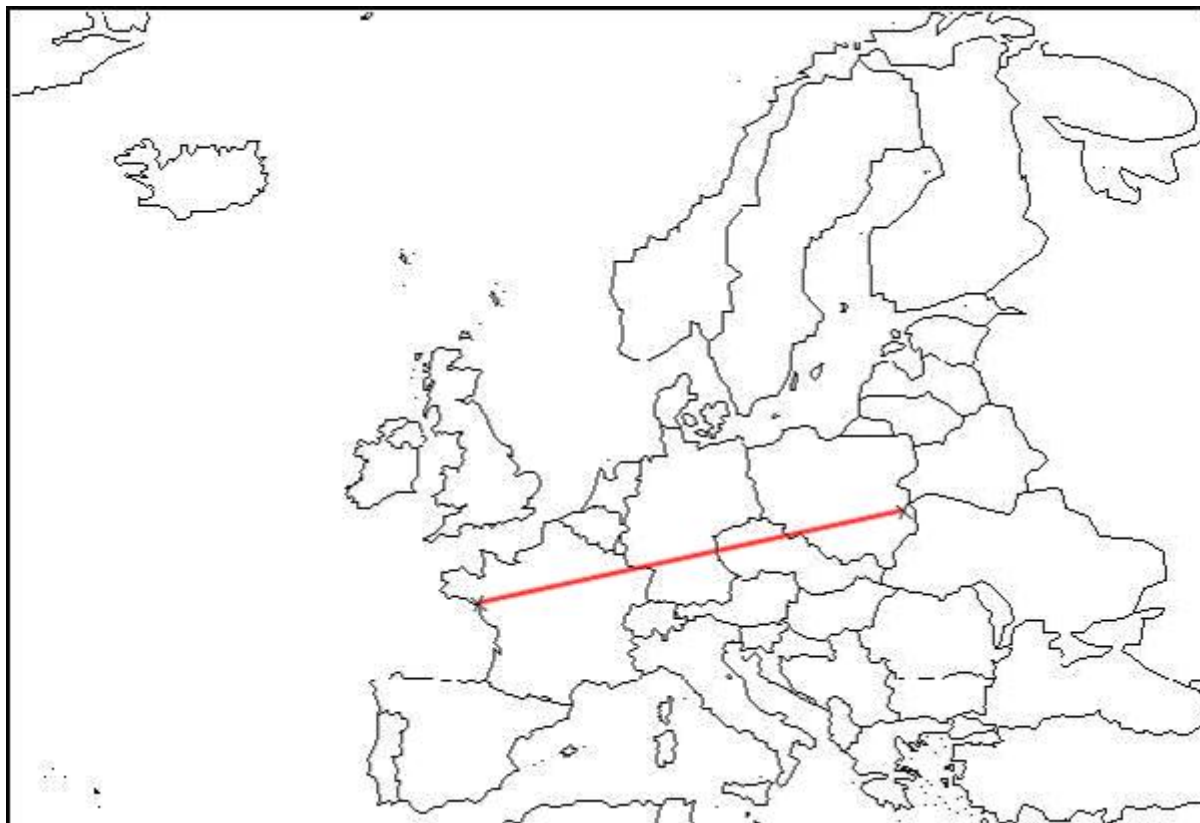
Wiadomość z Francji:

Bonjour à tous,

Bernard Pinot, malade et hospitalisé nous a quittés le 16 janvier 2022 et le cœur de Jacqueline, son épouse, s'est arrêté le 31 janvier 2022.

Une grande émotion envahit les amis des Pas d'Iga. Ils étaient présents dans de nombreuses activités locales et internationales. Nous leur devons beaucoup de reconnaissance.

//tłumaczenie Google// Witam wszystkich, Bernard Pinot, chory i hospitalizowany, opuścił nas 16 stycznia 2022 r., a serce Jacqueline, jego żony, zatrzymało się 31 stycznia 2022 r. Wielkie emocje ogarniają przyjaciół z Pas d'Iga. Byli obecni w wielu lokalnych i międzynarodowych działaniach. Jesteśmy im winni wiele wdzięczności.



mapa marszu

Nie tak dawno, bo zaledwie kilka miesięcy temu w artykule „Bryczką do Europy” pisałam o pewnym oryginalnym pomysle kilku mieszkańców La Chapelle sur Erdre we Francji. Projekt mający na celu symboliczne połączenie Polski i Francji to niesamowita „przygoda, która wiedzie IGĘ – polskiego konia, jego zaprzęg i akompaniatorów z Bychawy w Polsce do La Chapelle sur Erdre we Francji”. Wędrówka łącząca dwie, oddalone od siebie o 2 tysiące km miejscowości, ma być drogą do dialogu, odkryć i braterstwa między ludźmi wszystkich krajów. Mimo, że sama wówczas odniosłam się dość sceptycznie do tego pomysłu, na pierwszy rzut oka zupełnie niepraktycznego, dziś trochę zaskoczona muszę poinformować tych wszystkich, którzy jeszcze nie wiedzą, bądź nie wierzą – że „Marsz ku Sercu Europy” szczęśliwie się rozpoczął, trwa i będzie trwał aż do końca lata! Francuzom udało się przygotować wszystko, co było niezbędne do udania się w wielką podróż z bryczką i koniem.

W ubiegłym roku, gdy idea Marszu była już nakreślona (poszukiwanie wymian przyjaźni z ludźmi spotykanymi po drodze), organizacyjnie „Marsz ku Sercu Europy” był, jakby to rzec, w powijakach. W listopadzie ubiegłego roku kilku Francuzów pojawiło się u nas, w Bychawie, by zakupić polskiego konia, bryczkę, uprzęż oraz dopełnić kilku kwestii formalnych (np. paszport dla konia). Udało im się wówczas zakupić Igę – klacz rasy małopolskiej od Państwa Rachwałów z Woli Gałęzowskiej, zamówić w Krasnymstawie uprzęż godną tego pięknego konia oraz zlecić firmie aż z Poznania wykonanie wygodnej bryczki (typu wagonetka). Oprócz tego czekało ich nawiązanie kontaktu z wszystkimi miejscowościami (w pięciu krajach!!!), przez które wędrowcy będą przechodzić, poinformowanie mediów (bo taka oryginalna inicjatywa to łakomy dla nich kąsek), przygotowanie noclegów i wiele innych... Wszystko miało być przygotowane na maj br.

Organizatorzy Marszu pełni zapału i gotowi do wędrówki pojawili się w Bychawie 5 maja, przez niespełna 4 dni pobytu, wraz z Komitetem Współpracy z La Chapelle oraz pracownikami Urzędu Miejskiego, dopinali na ostatni guzik wszystkie sprawy związane z organizacją projektu. Odprowadzani przez licznie zgromadzonych mieszkańców Bychawy, wyruszyli do La Chapelle sur Erdre rankiem 9 maja 2005 roku. Niezrażeni wyjątkowo niekorzystną tego dnia aurą wyruszyli z Bychawy ulicą Partyzantów, kierując się na Gałęzów, potem na Zakrzówek, Sulów, Zawichost, Iwaniska, Turawę, Srebrną Górę i tak dalej... i tak

dalej...

A oto, jak sami pomysłodawcy wypowiadają się na temat marszy na stronie internetowej na którą zresztą serdecznie zapraszamy:

Fanpage konia IGA we Francji

MARSZ KU SERCU EUROPY

Marsz będzie trwał 18 tygodni, podzielony na etapy około 120 km tygodniowo. Każdy uczestnik może brać udział w jednym lub kilku etapach.

Komitet Kooperacji Bychawy jest zaproszony do współudziału. Mieszkańcy miast etapowych będą mieli możliwość dołączyć do nas. Polski koń ze swoim zaprzęgiem pokona całą trasę. Będzie on symbolem naszego marszu pokoju i braterstwa w sercu Europy a także odzwierciedleniem emblemu Bychawy – podkowy konia – który dotrze do miasta zbliżniaczonego – La Chapelle sur Erdre.

ZAŁOŻENIA

1. Wyjść naprzeciw mieszkańcom i zapoznać się z nimi.

Budowanie wspólnej Europy powinno się odbywać przy udziale jej mieszkańców. Idąc drogami, małymi drózkami, przechodząc przez małe miejscowości będziemy mieć najlepszą okazję do tego, by poznać mieszkańców u siebie, w ich codziennym życiu. To właśnie z nimi chcemy rozmawiać.

2. Połączyć nasze miasta - zarysować długą wspólną linię wymian w Europie

Linia to łańcuch, dzięki któremu koń przypięty jest do zaprzęgu, Unia to Unia Europejska w trasie. Ten marsz jest symbolem wchodzenia wspólnego mieszkańców do Unii, wchodzenia może powolnego, ale pewnego.

W miasteczkach etapowych, każdego tygodnia chcemy stworzyć miejsca przystanku, spotkania z mieszkańcami, wymiany poglądów, animacje z okazji naszego przejazdu. W tych miejscach będzie następować wymiana grupy: ktoś do nas dołączy, inni ustąpią miejsca.

3. Marsz pokoju

Nasz koń, który przejdzie przez zjednoczoną Europę jest koniem pokoju. Z historii pamiętamy deportację ludności, z zakazem powrotu do ojczyzny, zmuszonych do wykorzystywania koni, do pokonywania długich odcinków oraz inne horrory z nimi związane. Ten marsz mający na celu nowe spotkania, wzajemne spotkania- będzie aktem pokoju i solidarności. Hasłem – „nigdy więcej wojny”

To także wewnętrzne wzbogacenie każdego indywidualnie. Pojechać, zobaczyć, zaobserwować jak żyją inni gdzieś indziej, zmuszą nas do lepszego poznania siebie samego. Zrozumieć innych z ich innymi warunkami życia, inną kulturą – to polepszenie własnej wiedzy. Idąc obok konia bez żadnego pośpiechu, by mieć czas dla ludzi których spotkamy po drodze, to nasz cel. Wykluczamy przejazd z zaprzęgiem w pośpiechu nie zwracając uwagi na nic. Oczywiście to wzbudzi zainteresowanie wśród mieszkańców.

Dwa lata temu, we wsi polskiej mieszkańcy nas pytali : „Czego szukacie na wsi ? Tutaj nie ma nic ciekawego! Naszą odpowiedź: „ależ tak ! Wy tutaj jesteście !” – byli zaskoczeni i dumni, że nasza trasa wiodła przez ich wioski i że zatrzymywaliśmy się, by zamienić parę słów.

4. Skonkretyzować symbolicznie nasze wymiany

Chcemy wrócić do Francji polskim koniem. Jego obecność wraz z zaprzęgiem w La Chapelle sur Erdre będzie ważnym znakiem i konkretnym symbolem przyjaźni, która łączy mieszkańców dwóch miast.

Koń będzie obrazem konkretnym i żywym naszych relacji z przyjaciółmi z Bychawy, ale także wielkim łańcuchem przyjaźni i pokoju, który pozwoli nam tkąć obraz wspólnej Europy, powoli budującej się.

Koń będzie reprezentował naszych przyjaciół z Bychawy, a także tych, których spotka na długiej drodze.

Idea marszu wydaje się być piękna i mądra. Oby cel – w szerokim jego rozumieniu – tej niezwykle podróży został osiągnięty. Tego chyba wszyscy życzymy Francuzom, no i sobie oczywiście. Życzymy powodzenia i trzymamy kciuki!!!

MONIQ

WIELKIE I MAŁE LICZBY „MARSZU KU SERCU EUROPY”

1 koń (tj. Iga – klacz rodem z Woli Gałęzowskiej)

1 bryczka (nowe, efektowne cudeńko z Poznania)

10 uczestników (akompaniatorów)

18 tygodni podróży tj. 126 dni

5 krajów

2000 kilometrów (z Bychawy do La Chapelle sur Erdre)

170 miejscowości w Polsce (takich, które można znaleźć na mapie i ??? mniejszych)

1 marzenie „*Naszym marzeniem jest, aby Jutro nasze dzieci żyły w pokoju: dzieci z miasteczek, przez które wiedzie trasa, dzieci wszystkich krajów Europy i dlaczego nie, dzieci z całego świata...*”

Zdjęcia archiwalne



